

REDAKCJA:
BIAŁYSTOK
RYNEK KOŚCIUSZKI 1. Tel. 63

Starostwo Grodzkie w Białymstoku
Egzemplarz obowiązkowy

Dziennik Białostocki

PIĄTEK 8 CIERPNIA 1930 R.

CENA 20 GR.

ADMINISTRACJA:
BIAŁYSTOK
LIGONOWA 1, Tel. 11
KONTO P. K. O. 64.106

Psy przepędziły Waldemara z probostwa Kłopoty mieszkaniowe b. dyktatora Litwy na wygnaniu

KOWNO, 7.8. — Tel. wł. — Waldemara, któremu od czasu obalenia jego dyktatury groziła każdej chwili eksmisja z mieszkania zajmowanego przezeń w Banku Państwa, nie pozbył się kłopotów mieszkaniowych również w miejscu swego zesłania w Piatelach.

Proboszcz parafii w Piatelach zwrócił się przed kilku dniami do starosty w Kretynidze z prośbą o usunięcie z jego probostwa zakwaterowanego tam Waldemara.

Podanie swe uzasadnił tem, że poddawanie badaniom odwiedzaających go w sprawach parafialnych utrudnia mu spełnianie obowiązków duszpasterskich.

Pozatem nocne patrolowanie przez policję okolic probostwa pobudza psy do szczekania tak, że nie może zasnąć.

Starosta uwzględnił prośbę proboszcza i wezwał Waldemara do wybrania sobie innej kwatery. B. dyktator zwrócił się przedewszystkiem do mieszkającej poza Piatelami hrabiny Plate Roweł, która jednak zrezygnowała z zaszczytu goszczenia u siebie Waldemara.

Wobec tego przeprowadził się na zamek hrabiego Cholesse, który w pierwszej chwili zastania zaoferował mu gościnę u siebie. Waldemara zabiera obecnie kilka pięknych pokoiów w pałacu hrabiowskim. (ks.)

Huragan, który porywał ludzi nad granicą polsko-sowiecką

WILNO, 7.8. — Tel. wł. — Huragan, który przeszedł wczoraj nad wschodnią granicą województwa nowogródzkiego, wyrządził bardzo wiele szkód. O siłę huraganu świadczy fakt, iż we wsi Kudzienowice wicher porwał wracającą z pola mieszkankę tej wsi, Maślankową i odrzucił o 100 metrów. Nieszczęśliwa kobieta złamała przy upadku rękę i nogę.

Na odcinku Kaczanowice or-

kan porwał dwu żołnierzy sowieckich i z bronią w ręku przerzucił ich na stronę polską. Silnie potłuczonymi zajęli się żołnierze KOP-u, opatrzyli ich i po uspokojeniu się huraganu odstawili na stronę sowiecką.

Bunt zwolnionych z wojska chłopów po powrocie do kolektywizowanej wsi

Z Charkowa donoszą: W mieście Czuguń w Ukrainie wybuchł rozruch włościan, którzy po powrocie z wojska zastali kolektywizowane grunty swoich krewnych.

Zdemobilizowani chłopci urządzili pogrom składów żywnościowych spółdzielni sowieckich.

Policja i wojsko, które tłumy rozruchy zostały wyparte przez tłumy poza miasto i dopiero po przybyciu posiłków opanowały sytuację.

Wśród demonstrantów i żołnierzy jest 9 zabitych, w tym 5 kobiet. Liczba rannych przekracza 100 osób.

Skutki tajfuna



Zniszczenie w porcie Nagasaki po przejściu strasznego tajfuna.

Burze i deszcze w dwu częściach świata Obrzymie straty w rolnictwie — oberwana chmura

PARYŻ, 7.8. Ulew i burze, które w ostatnich dniach nawiedziły północno-zachodnią Francję, wyrządziły ogromne szkody w zbiorach.

Niezbierane jeszcze zboże przygnęło do ziemi i zaczyna pęzać nowe pędy. Mnóstwo drzew owocowych w okolicy Mozeł wicher powrywał z korzeniami, z pozostałych zaś postracał owoce. Straty wynoszą przynajmniej 50 procentów zbiorów.

Ciągłe deszcze poza tem zniszczyły około 20 procentów zbiorów z winnic.

LONDYN, 7.8. Z Nowego Jorku donoszą, że miasto Nogales, położone po obu stronach granicy stanu Arizona i Meksyku, nawiedziła ubiegłej nocy niezwykle silna burza, połączona z oberwaną chmurą.

Skutki tej kleski, która nawiedziła miasto w czasie, kiedy mieszkańcy byli pogrążeni w śnie, były straszne.

Około 50 osób straciło życie, bądź pod gruzami zburzonych domów, bądź też w wezbranych falach. Większość zabitych stanowią dzieci.

Por. Pronaszko ciężko ranny po katastrofie lotniczej w łódce Warszawa — Lida

WILNO, 7.8. — Tel. wł. — Dziś w południe w pobliżu Bastun runął samolot pierwszego pułku lotniczego, zdążający z Warszawy do Lidy, a pilotowany przez porucznika Bolesława Pronaszko. Przednia część sa-

molotu jest zupełnie zdruzgotana. Por. Pronaszko bardzo ciężko ranny został przewiezony do szpitala wojskowego na Antokolu. Przyczyną katastrofy był defekt silnika.

Niezwykła historia chorej kobiety po odświeżeniu przez psa i porzuceniu przez matkę

Z Przemysła donoszą: Niezwykła sensacja badają

obecnie władze bezpieczeństwa. W Rodatyczach na linii kolejowej Lwów — Przemyśl pojawiła się nieznana w tej miejscowości kobieta, która chodziła na czworakach i wydaje głos, podobny do skomlenia psa.

PO AR W MIAKU NR. 2. LITOWSKI w województwie południowym

POZNAN, 7.8. W dniu 6-go b. m. w godzinach wieczornych wybuchł pożar w mieszkaniu nr. 201 w ul. Straszewskiej, pow. Środa, wolew. poznański.

Splonęła stodoła, wypełniona zbożem ze zbiorów tegorocznych. Straty wynoszą przeszło 130.000 zł.

Policja prowadzi energiczne dochodzenie celem ustalenia przyczyny pożaru, gdyż istnieje podejrzenie, że stodoła została podpалona.

GNIEZNO, 7.8. — Telefonem od własnego korespondenta.

Cale miasto żyje od wczorajszego rana pod grozą strasznego zbrodni.

popelnionej przez cynicznego mordercę Edwarda Przybylskiego na osobie syna właściciela fabryki i szlifierni luster Hansa Warma (ul. Lecha 12) oraz własnej narzeczonej 21-letniej Kazimierzy Sibińskiej.

Przybyłszy pracował w fabryce Warmy, lecz swego czasu został zwolniony.

za brutalne zachowanie i przez cały czas bezczynności obmyślał sposoby zemsty nad właścicielem fabryki Maksymilianem Warmem.

Wczoraj o godz. 5.30 po poł. Przybyłszy zjawił się na terenie fa-

bryki. Na podwórzu spytał o właściciela, a dowiedziawszy się, że wyjechał, zapragnął rozmawiać z synem przedsiębiorcy zarządzającym fabryką.

Zaledwie stanął przed 21-letnim Hansem Warmem — wyjął rewolwer i dał dwa strzały. Ranny Warm schronił się za stół — Przybyłszy wówczas przechrzcił się przez blat stołu i do kłopotliwego dał jeszcze 4 strzały.

wszystkie celne. Ciężko ranny Hans Warm zemdlał na ziemi.

Wówczas Przybyłszy pobiegł do kaptura, gdzie była zajeta jego narzeczoną Kazimierza Sibińską. W ręku trzymał rewolwer.

Uprowadzona o krwawym szale narzeczonego kobieta ukryła się, lecz Przybyłszy znalazł ją i skierował broń ku jej głowie.

Przerażona kobieta drżąc ze strachu padła do nóg Przybyłskiemu, prosząc o darowanie życia, lecz cyniczny morderca ze słowami: „Kazimierz — dowiedzenia” dał do niej dwa strzały, kładąc ją trupem na miejscu.

Do dokonania drugiego zbrodni morderca zaczął ładować po raz drugi rewolwer. W tej chwili zobaczył przybiegającego do drzwi robotnika, wybiegającego do góry w kierunku Warmy.

Zbrodniarz poprzez okno oddał jeszcze dwa strzały do konającego, trafiając go dwukrotnie w głowę. Hans Warm skonał na miejscu.

Ogółem trafiony był 8 kulami, gdy Przybyłszy wystrzelił po raz trzeci do zmarłego już Warmy, kula trafiła robotnika.

Franciszka Lewandowska, podtrzymująca zmarłego, raniąc go pięścią w płuca.

Po dokonaniu niesamowitych zbrodni Przybyłszy skierował rewolwer ku sobie i ranił się w głowę jednak powierzchownie. Zaalarmowana policja przybyła natychmiast na miejsce.

Przybyłszy z cynicznym uśmiechem na ustach dał sobie założyć kajdany.

Odprowadzono go do więzienia i osadzono w celi pod wzmocnioną strażą. (K.)

Gdy patrol policyjny przytrzymał ją, była nieprzytomna i dopiero po dłuższych zabiegach odzyskała przytomność i mowę. Zznała, że nazywa się Marja Łęzińska, liczy lat 36 i mieszka stale w Kochawinie. Macocha jej, poznawszy niedawno jakiegoś mężczyznę zlikwidowała całe mieszkanie i wspólnie z owym mężczyzną wadziła ją na samochód, którym jechali cały dzień. W okolicy Grodna Jagiełłowski go zatrzymano samochód, po czym macocha zawiadła ocy Łęzińskiej grubą chustką i zaprowadziła do lasu. Po chwili samochód odjechał.

Łęzińska zeznała dalej, że jeszcze jako dziecko została pokasana przez psa, prawdopodobnie nie wściekłego i od tego czasu ciężko choruje.

KRWAWY SZAL OKRUTNEGO MORDERCY Zabił dwie osoby, ran i jedną i pastwił się nad trupem ofiary

GNIEZNO, 7.8. — Telefonem od własnego korespondenta.

Cale miasto żyje od wczorajszego rana pod grozą strasznego zbrodni.

popelnionej przez cynicznego mordercę Edwarda Przybylskiego na osobie syna właściciela fabryki i szlifierni luster Hansa Warma (ul. Lecha 12) oraz własnej narzeczonej 21-letniej Kazimierzy Sibińskiej.

Przybyłszy pracował w fabryce Warmy, lecz swego czasu został zwolniony.

za brutalne zachowanie i przez cały czas bezczynności obmyślał sposoby zemsty nad właścicielem fabryki Maksymilianem Warmem.

Wczoraj o godz. 5.30 po poł. Przybyłszy zjawił się na terenie fa-

bryki. Na podwórzu spytał o właściciela, a dowiedziawszy się, że wyjechał, zapragnął rozmawiać z synem przedsiębiorcy zarządzającym fabryką.

Zaledwie stanął przed 21-letnim Hansem Warmem — wyjął rewolwer i dał dwa strzały. Ranny Warm schronił się za stół — Przybyłszy wówczas przechrzcił się przez blat stołu i do kłopotliwego dał jeszcze 4 strzały.

wszystkie celne. Ciężko ranny Hans Warm zemdlał na ziemi.

Wówczas Przybyłszy pobiegł do kaptura, gdzie była zajeta jego narzeczoną Kazimierza Sibińską. W ręku trzymał rewolwer.

Uprowadzona o krwawym szale narzeczonego kobieta ukryła się, lecz Przybyłszy znalazł ją i skierował broń ku jej głowie.

Przerażona kobieta drżąc ze strachu padła do nóg Przybyłskiemu, prosząc o darowanie życia, lecz cyniczny morderca ze słowami: „Kazimierz — dowiedzenia” dał do niej dwa strzały, kładąc ją trupem na miejscu.

Do dokonania drugiego zbrodni morderca zaczął ładować po raz drugi rewolwer. W tej chwili zobaczył przybiegającego do drzwi robotnika, wybiegającego do góry w kierunku Warmy.

Zbrodniarz poprzez okno oddał jeszcze dwa strzały do konającego, trafiając go dwukrotnie w głowę. Hans Warm skonał na miejscu.

Ogółem trafiony był 8 kulami, gdy Przybyłszy wystrzelił po raz trzeci do zmarłego już Warmy, kula trafiła robotnika.

Franciszka Lewandowska, podtrzymująca zmarłego, raniąc go pięścią w płuca.

Po dokonaniu niesamowitych zbrodni Przybyłszy skierował rewolwer ku sobie i ranił się w głowę jednak powierzchownie. Zaalarmowana policja przybyła natychmiast na miejsce.

Przybyłszy z cynicznym uśmiechem na ustach dał sobie założyć kajdany.

Odprowadzono go do więzienia i osadzono w celi pod wzmocnioną strażą. (K.)

Gdy patrol policyjny przytrzymał ją, była nieprzytomna i dopiero po dłuższych zabiegach odzyskała przytomność i mowę. Zznała, że nazywa się Marja Łęzińska, liczy lat 36 i mieszka stale w Kochawinie. Macocha jej, poznawszy niedawno jakiegoś mężczyznę zlikwidowała całe mieszkanie i wspólnie z owym mężczyzną wadziła ją na samochód, którym jechali cały dzień. W okolicy Grodna Jagiełłowski go zatrzymano samochód, po czym macocha zawiadła ocy Łęzińskiej grubą chustką i zaprowadziła do lasu. Po chwili samochód odjechał.

Łęzińska zeznała dalej, że jeszcze jako dziecko została pokasana przez psa, prawdopodobnie nie wściekłego i od tego czasu ciężko choruje.

Działacz komunistyczny mordercą na tle majątkowym

SOSNOWIEC, 7.8. — Tel. wł. — Aresztowany w ubiegłym tygodniu morderca robotnika Korzusa, szwagier jego Piotra Sośnierz ze Strzemieszyc był jednym z wybitniejszych członków partii komunistycznej „Mopru”.

Sledztwo wykazało, że udział w zbrodni, którą popelniono na

le majątkowym brała Sośnierzowa, siostra Korzusa.

Sośnierzowa, dowiedziawszy się w czasie konferencji, że ma być przyznany do zbrodni, obrzuciła go stekiem wyzwisk. Zarówno Sośnierz jak i jego żonę osadzono w więzieniu.

Zwydeński atak kobiet na żniwiarzy w walce Wolynianek z Poleszczukami

LUCK, 7.8. — Tel. wł. — Wiodniła niezwyklego ataku około setki kobiet na 80 mężczyzn był

majątek Skurcze w powiecie lud kim.

Tajemnicza zbrodnia na Wołyniu Cała rodzina wymordowana

WŁODZIMIERZ WOŁYŃSKI, 7.8. — Tel. wł. — Nocy onekdziej w Antonówce pod Włodzimierzem została popelniona strasna zbrodnia, której tło nie zostało dotychczas wyjaśnione.

Do mieszkania Adamkiewiczów wtargnęło widocznie kilku bandytów i uderzeniemi siekierami zamordowało gospodarza Feliksa Adamkiewicza, jego żonę Elżbietę, syna zaś Leona tak ciężko poranił, że w stanie beznadziejnym odwieziono go do szpitala.

Pobieżne dochodzenie ustaliło, że zbrodniarze nie nie zrabowali. Dalsze sledztwo, prowadzone pod kierunkiem powiatowego komendanta P. P., ujawni prawdopodobnie, czy motywem tej

strasnej zbrodni była zemsta czy też bandyci zostali w ostatniej chwili spłoszeni. (RK.)

O ubezwłasnowolnienie żony Wyprawa o północy do hotelu „Polonia”

Niezwykła sensacja wywołała wczoraj wyprawa o ubezwłasnowolnienie żony do hotelu „Polonia” w Al. Jerozolimskich.

zjawienie się lekarza i dwu ubranych na białe sanitarzów i policjanta, którzy przybyli karetką, aby zabrać do prywatnego zakładu dla obłąkanych d-ra Pręgoskiego na ul. Dolna, lokatorkę jednego z numerów hotelowych, p. Halinę Daumanową, rozwiedzioną żonę wybitnego przemysłowca warszawskiego, p. Adolfa Daumana (Senatorska 10).

Który numer zajmuje p. Daumanowa? — zapytano portjera.

Numerowa na piątym piętrze wskazał — brzmiała odpowiedź.

Lekarz z sanitariuszami i policjantem zapukali do drzwi p. Daumanowej. Otworzył brat jej, który bał się wstąpić.

Lekarz przedstawił świadectwo lekarza z komisariatu rządu, poświadczające przez Izbę lekarską, mówiące o nerwowej chorobie p. Daumanowej i wezwał ją, aby udała się karetką do sanatorium.

Zarówno p. Daumanowa jak i jej brat stanowczo odmówili temu żądaniu. Wobec tego przybyły lekarz przez usta policjanta zażądał inter-

wencji władz.

Obudzone kierownika 11-go komisariatu kom. Góreckiego, interwelowano o dyżurnego oficera policji i dyżurnego prokuratora.

Prokurator zawiadomiony o całej sprawie spytał telefonicznie p. Daumana, na czym opiera on żądanie zamknięcia żony w szpitalu dla obłąkanych.

P. Dauman wyliczył wówczas krzywdy doznane od żony, jej rozrzućność, marnotrawstwo i niedo-

zwolone transakcje.

Wobec takich powodów — prokurator odradził p. Daumanowi zamknięcie żony, natomiast zaproponował wystąpienie do sądu z wnioskiem o ubezwłasnowolnienie.

Po takiej decyzji prokuratora lekarz, sanitariusze i policja ustąpili z numeru zajmowanego przez p. Daumanową i sprawa skierowana została do sądu.

Jak się dowiadujemy, p. Daumanowa ostatnio przebywała w Sopotach.

Przed kilkoma dniami otrzymała z Warszawy niepodpisane depesze „Natychmiastowy powrót konieczny”.

Niezłomnie więc spałowała rzeczy i wróciła do Warszawy. Spodzielając się jednak do domu, nie zjechała do domu, lecz do hotelu „Polonia-Palace”, dokąd też natychmiast wezwwała brata.

Okazało się jednak, iż z rodziny p. Daumanowej nikt depeszy nie wysłał.

W kilka godzin później przybyła ekspedycja, aby zabrać ją do szpitala.

Podobno p. Dauman rozporządza do sprawy szeregiem raportów, spisanych w Sopotach przez prywatnych detektywów, którzy cały czas obserwowali jego żonę. W raportach tych znajdują się także zdjęcia fotograficzne, mające całkowicie wytlumaczyć pośpiech męża.

OHYDNI SWĘTOKRADCY Policja jest na ich tropie

SOSNOWIEC, 7.8. — Tel. wł. — Onekdziej w nocy dokonano niezwyczajnego świętokradztwa w kościele parafii Błędów w powiecie białostockim.

Świętokradcy włamali się w noc do kościoła i po wysypaniu komunikantów i olejów świętych skradli kielich i naczynie na ołtarzu, poczem po rozbiciu skarbonki zbiegli.

Policja jest już na tropie ohydnych zbrodniarzy. (S.)

Straszny polów rybaka Para topielców na dnie Wisły

PŁOCK, 7.8. W nocy rybak Paweł Bartosiewicz na terenie gminy Brudzeń, w powiecie płockim dokonał strasznego polowu. Wyciągnął siecią z dna Wisły parę topielców, chłopca i dziewczynę oboje w wieku około 16 lat. Chłopak i dziewczyna obejmowali się ramionami.

Z położenia zwłok wynika, jakby nieszczęśliwe dzieci próbowały się ratować. Identyfikacji topielców dotychczas nie ustalono.



Włocki minister handlu, Bottal, minister skarbu, Mosconi z przedstawicielem Sowietów, Lubimowem, w przyjacielskiej pogawędce.

Pożar w folwarku ś.p. gen. Rozwadowskiego Kowe zbrodnie ruskich hajdamaków

LWÓW, 7.8. — Tel. wł. — Nocy z środy na czwartek wybuchł pożar w folwarku po ś.p. gen. Rozwadowskim, Miłkaszewo o obok Winnik.

Dzięki ratunkowi miejscowej ludności oraz straży ogólnowej ze Lwowa, splonęły tylko dwa stogi zboża, zaś w budynkach ogień ugazdono.

Tego samego dnia do folwarku O.O. Fawstowicz i Czerwinski

kach również pod Winnikami zgłosiło się czterech nieznanych roobników, prosząc o pracę.

Gdy pracy nie znaleźli podpalił dwa stogi zboża, jeden siano i stodołę. Służba folwarczna ruszyła się na ratunek, wobec czego nie mogła zająć się pośpiegiem. Szkody znaczne.

W obu wypadkach podpalenie było dziełem członków ukraińskiej organizacji wojskowej.

Pochlebne opinie ministrów francuskich o lotnictwie i kolejnictwie polskiem

PARYŻ, 7.8. Minister lotnictwa Laurent Eynac w wywiadzie ze współpracownikiem „Le Journala” oświadczył, iż lotnictwo polskie znajduje się w pełni pomyślnego rozwoju. Także lotnictwo wojskowe jest doskonale postawione; posiada ono doskonałe aparaty, znakomitych pilotów oraz świetne lotniska.

Bojkot towarów niemieckich organizują holenderskie mleczarnie

BERLIN, 7.8. Bojkot towarów niemieckich, spowodowany trudnościami importu holenderskiego nabiału do Niemiec, przybiera w Holandji coraz większe rozmiary.

Największa organizacja mleczarska w Holandji zwróciła się

Strajkujący włóknarze francuscy demonstrują w Belgii

PARYŻ, 7.8. Na tle strajku włóknarzy w okolicy Lille doszło wczoraj znowu do starć, tym razem na terenie belgijskim.

W Menin, w odległości 300 metrów od granicy francuskiej, strajkujący włóknarze w liczbie

około 2.000 osób urządzili demonstrację.

Przybyli oddział kilkuset żandarmów robotnicy przywitali gromem kamieni i pustych butelek. Żandarmi oddali kilka salw w powietrze. Po kilku godzinach zdołano manifestantów rozproszyc.

Delegacje i rezerwy w Belwederze w rocznicę wymarszu Kadziwki

WARSZAWA, 7.8. W dniu wczorajszym, jako w rocznicę wymarszu i kompanii kadrowej legionów w r. 1914, na deszczu do Belwederu pod adresem Marszałka Piłsudskiego kilkanaście tysięcy żołnierzy i wyrazami hołdu.

W godzinach popołudniowych przybyli do Belwederu, celem złożenia hołdu p. Marszałkowi delegacje zlecące t. zw. półkolonij miejskich, które przyjął wo-

gentowanie wywozu produktów agrarnych tej samej wartości przyniosłoby bardzo wielką ulgę dla uginającego się pod ciężarem przesielenia rolnictwa.

Minister rolnictwa Szembek stwierdził, że w Sinaia nie rokowano o stworzenie bloku, lecz o osiągnięcie porozumienia, do którego mogłyby przystąpić również Węgry i Bułgaria, posiadające te same interesy gospodarcze. Omawiając stosunek Niemiec do dążenia utworzenia bloku agrarnych państw Europy wschodniej, „Berliner Tageblatt” dowodzi, że Sinaia jest dopiero, początkiem a Warszawa znakiem zapytania całej akcji.

Dążenia do zorganizowania wspólnego frontu państw agrarnych stawiają niemiecką politykę w ogóle, a gospodarczą w szczególności przed zupełnie nowymi zadaniami.

Diennik obawia się, że owe dążenia, zapoczątkowane na płaszczyźnie politycznej, zostaną skierowane na określone tory po-

lityczne.

W szczególności niepokoją go pretensje Warszawy, które natrafiają narazie na opór Pragi, dziennik twierdzi jednak, że wyrażanie polskich i czeskosłowackich interesów przemysłowych jest o wiele łatwiejsze, niż się powszechnie sądzi. (My).

Józia była dziewczyną do wszystkich. Dzieciństwo jej było niewesołe. Wszak była nieprawdopodobnie matką, która potem wysłała zamaż za innego i miała z nim kilkoro ślubnych dzieci. Mała Józia była solą w oku ojczyma.

Zbiedzone, sponiewierane, popychane przez każdego, chowała się samopas dziecko. Od najmłodszych lat musiała „zarabiać” w chałupie na swój czarny kawałek chleba.

Półnaga w lecie i w zimie, wiecznie głodna i brudna, dziecko nie było. Nawet do szkoły jej nie posyłano: bo... „mało to roboty dla niej w domu!”

Gdy miała piętnaście lat, oddała ją do służby, do miasta. Tam w jej zaharowanej duszy wraz z latami rosło jedno jedyne pragnienie — marzenie: własny dom, mąż i nazwisko ślubnej żony.

Józia była nawet przystojną dziewczyną. Ale wiadomo — nie łatwo dziś o męża. I lata Józia szły dalej w pracy, a w pracy. Pieniądzy matce już nie oddawała, powoli dorobiła się pościeli, ubrania. Zaczęła się stroić. Ale

mał się nie zjawiał. Raz nawet je den taki powiedział: „a gdzież tu się żenić z taką damą w jedwabnych pończochach i krepde szynach... Później też będzie chciała tak!”

Józia zbliżała się do krytycznego wieku starej panny, miała już lat trzydzieści. I raz wreszcie posłyszalem te pamiętne słowa, wypowiedziane z jakąś determinacją: „Zaczynam zbierać pieniądze na mieszkanie. Będzie mieszkanie — będzie sublokator — będzie mąż!”

Poszła Józia po książeczkę oszczędnościową do P. K. O. Co miesiąc nosiła tam prawie całą swoją pensję, jakby chciała oddać sobie stracone lata. Co miesiąc wpisywano, jej tam coraz większe cyfry. I... co państwo powiecie? — Po trzech latach Józia wyszła zamaż. Za „jej” pieniądze kupił „mieszkanie”. Spełniło się marzenie długich lat. Jest u siebie, ma swój dom, ma swojego opiekuna.

Odmłodziła, zlagodziła. Z usmiechem mówi: „O, to mi dała książeczka P. K. O. Inaczej nigdy bym nie miała pieniędzy nie zebrała!”

J. L.

Co wróżą gwiazdy na dzień 8 sierpnia a Nieoczekiwane wydarzenia pomyślnie

Wczesny ranek nie nadzwyczajnie się przedstawia, i może jeszcze między godziną 7 a 8-a przyniesie drobne niepokojenie lub nieporozumienie. Nie będzie to jednakże mieć żadnego znaczenia, gdyż dzień dzisiejszy zapowiada się dodatnio, i może przynieść nieoczekiwane zyski lub niespodziewane korzyści.

Chęć ekspansji, reform, poglądy bardziej postępowe dążące do oryginalności, samodzielności, znaczne rozszerzenie horyzontów myślowych, spotęgowa nie się zdolność wypalających lub kon-

strakcyjnych: to charakterystyczne nastroje dnia dzisiejszego, które najsilniej zaznaczać się będą w godzinach popołudniowych i popołudniowych.

Podróże, zmiany pomyśleń, kontakt z osobami oryginalnymi, zainteresowania nierzwykłe, powodzenie w spekulacjach, przedsięwzięciach ryzykownych, a także i w stosunkach z władzami — to charakterystyczne możliwości dnia dzisiejszego. Mogą to być również interesujące przygody romantyczne.

Dziecko dziś urodzone — niezwykle oryginalne i wyjątkowe — może osiągnąć powodzenie w lotnictwie, radio, kinie, automobilizmie zarówno jak i we wszelkiej pracy społecznej.

J. S. D.

Pełna tabela wczorajszego ciagnienia Loterii Państwowej

WARSZAWA, 7.8.
1-sze ciagnienie
Zł. 80000 nr. 157635.
Zł. 10000 nr. 69668.
Zł. 1000 n-ry 80653 106039
117775 187581.
Zł. 800 n-ry 50032 105609
120610 125580.
Zł. 600 n-ry 8982 24969 30059
33511 48638 82990 95452 111623
114902 145791 195483 196885
202073 205681.
Zł. 500 n-ry 2793 5523 7154
8513 19778 23377 24236 47210
54427 62769 79164 87361 91919
93160 103531 104462 104564
105979 110995 115971 119401
120350 123714 124886 126088
135022 138284 139386 142148
147672 149482 176194 190113
201759 207918.

Po 400 zł. Nr. Nr. 1339 3239 3960 5287
5755 5968 6649 9190 9835 10646 12355
14586 16326 16876 17246 19088 20916
21229 22141 23600 24189 24339 26626
26923 29718 33886 35426 35827 38815
39034 44261 45524 51166 51293 52823
52926 53948 54748 59664 61302 62835
63479 65442 65929 66158 71079 74365
74491 76352 76401 77075 77473 78900
79574 81645 81329 83793 83883 85978
87681 93093 93302 93731 95011 95576
95673 96056 96251 100287 101119 104196
104630 105016 110873 111269 112951
113257 113339 113651 115741 116248
116703 117933 120479 121281 125123
125892 127097 129061 131270 133770
133809 134197 135625 137129 140331
143502 147833 149167 149497 149971
149978 151170 153088 154224 154864
155891 157657 157835 158264 158986
160710 161236 163063 163523 164187
165066 166688 166990 167115 168041
168547 170606 171905 172726 173183
173331 176601 178406 181038 185666
185713 192173 192348 192787 193475
194245 195112 196574 198527 201109
202594 202765 203973 205195 206966
207375 207707 208273.

Stawki
76 378 418 5770 625 34 976 1095 403
583 624 37 77 810 46 92 975 2122 287
566 645 718 44 832 929 78 3057 170 71
255 420 71 543 603 27 80 919 34 4366
402 5 599 795 98 823 27 89 914 3026
30 261 82 302 512 29 44 825 50 953
6291 311 28 461 606 820 926 7016 51
76 235 393 778 939 8259 91 401 719 839
87 9072 204 36 415 36 547 58 89 790
920.
1009 59 164 238 326 404 11 682 775

70033 73 164 387 85 71144 205 431 39
70208 66 119 78 230 590 699 790
78079 294 352 405 38 57 690 78 775 82
78047 581 718 21 800 99
75053 310 33 47 69 444 51 70 752
853 936 76 485 560 648 91 952 77 179
211 79 767 813 36 79 902 53 78009
56 214 78 526 58 704 79008 118 57
220 506 666 807 89.
80129 242 395 451 555 662 75 715
35 81163 97 351 98 491 784 844 65 74
82253 55 398 503 8 672 704 70 926 61
83054 194 346 419 43 565 95 639 815
96 84049 64 224 541 668 707 900
85050 76 81 135 244 556 760 77 812
61 995 86000 61 106 79 210 46 403 75
563 702 804 903 87158 61 216 414 77
576 88473 748 855 89056 347 551 662
866 68.
90122 211 389 501 823 911 15 91068
282 406 634 864 92275 328 432 675
787 834 912 93020 266 372 86 531 653
94076 78 979 94076 189 294 303 15
620 778 831 906 19 28 61 95449 548
634 54 938 96093 226 71 469 97046
153 80 460 90 519 33 34 805 30
98031 42 124 58 442 677 754 953
99016 99 230 54 315 34 409 932.
100016 144 63 252 329 71 793 913 15
89 99 101009 63 93 257 80 89 320 493
915 102085 320 326 486 503 650 724 86
103091 155 335 512 712 67 99 837 104033
102 46 267 535 77 649 716 56 858 79
918 69 83 105039 97 171 312 16 490 688
743 45 82 816 106000 85 218 90 343 74
89 413 711 894 37 10132 291 344 51
143 613 774 96 808 75 918 108023 56
154 55 277 448 610 814 974 10913 204
29 95 47 55 82 89 907 10 94.
110022 31 157 425 87 630 739 58 77
833 95 969 111003 8 441 46 565 632 701
14 821 908 112327 95 407 97 515 99 609
27 41 43 81 854 113083 114 213 412 70
630 58 934 114156 218 23 67 392 440
621 805 13 217 115042 237 46 345 64
66 454 91 585 90 681 116583 655 823
915 18 22 26 39 117195 289 349 428 83
503 23 773 834 44 995 118008 11 16 152
67 510 61 600 782 845 934 119228 58
72 559 606 28 64 749 56 848.
120091 180 385 439 555 883 121129
83 94 253 514 631 705 67 943 84 122138
94 323 495 548 68 645 123050 153 371
84 443 722 53 884 983 124051 695 754
903.
125204 125605 49 90 871 126227 342
697 699 976 127031 66 101 324 67 479 595
838 950 128037 62 230 68 65 468 615 23
30 716 946 129197 243 89 490 617 52 76
809 43 931 130124 219 454 62 597 761
900 29 73 131148 131288 441 617 74 748
984 132050 132250 346 636 42 60 927
132446 354 611 726 31 918 134173 203
76 303 64 449 504 649 780 801 47 941
900 135003 31 240 52 92 317 551 59 736
47 815 969 136957 116 220 725 31 43 59 882
913 137138 596 332 74 406 596 704 77
138288 452 564 652 75159 139018 192
432 43 555 655 700 864 140139 205 360
655 898 141003 45 280 395 497 513 69
667 765 82 804 12 47 142008 28 181 342
45 764 143030 45 123 32 427 514 21 20
665 761 73 75 144 155 917 60 61 145070
135 375 409 52 520 684 825 954 146128
434 904 76 705 898 147037 77 101 11 27
61 98 431 98 944 148022 39 198 245 75
375 741 951 73 149453 90 592 670 716
820 49 71 77 78 89.
150642 785 151062 96 303 25 526 73
660 98 836 152636 87 743 54 950 75
151066 61 63 80 249 376 98 455 604 41
959 72 154250 510 666 777 911 19 52
155169 722 810 56 967 156031 131 90
372 555 805 926 84 157007 182 83 233
62 398 990 158052 64 113 42 227 325
77 436 930 85 159011 80 481 645 771
160070 88 109 217 451 529 627 160136
421 54 521 24 644 937 162200 369 163044
45 109 18 423 235 301 68 530 80 68 676 782
827 41 978 164328 478 507 606 21 87
812 23 165225 59 307 10 533 637 845
927 62 65 166043 53 67 347 167004 112
95 483 644 78 854 168013 168168 444 512
644 74 846 958 169089 225 356 443 66
744 972.
170129 260 306 474 97 574 610 79 731
63 919 171223 336 74 443 653 700 7
172036 79 83 371 556 57 707 86 859 61
74 173112 95 511 613 717 942 84 174116
82 258 85 364 67 479 644 80 822 61 81
954.
175037 38 63 87 307 432 54 507
629 764 913 23 176018 141 59 254 99
392 631 90 708 13 933 177098 235
313 449 97 178092 147 49 231 481
790 179146 91 368 81 456 613 84.
180124 388 434 574 762 813 91 950
57 66 181163 98 214 580 603 9 82
707 828 182014 21 51 108 16 253 715
90 900 183068 84 106 29 336 349 613
60 963 184000 28 164 92 283 437 51
573 660 68 81 718 26 54 82 992
185121 210 31 80 463 562 649 74 727
801 909 186 171 439 540 628 72 743
839 941 187076 141 63 448 75 89
188014 255 478 588 778 96 918
189013 180 248 511 614 21 40 73 818
84 988.
190031 215 32 392 414 64 517 98
973 191139 45 282 365 470 506 13 44
45 691 700 981 94 192012 174 229 53
606 708 894 915 28 193001 54 105 100
294 336 46 423 541 47 601 703 854
966 194008 149 94 538 842 195406
524 33 786 806 67 986 196086 95 264
328 527 848 197045 260 90 329 565
624 29 820 991 198248 663 915
199267 83 309 79 738.
200136 206 581 680 886 201028 218 42
57 315 51 520 628 68 78 850 202053 80
179 841 73 460 96 572 99 719 37 802
956 203072 96 194 224 490 538 695 795
813 66 204059 92 164 214 336 405 661
873 205026 86 485 558 764 83 880
206019 71 399 675 737 90 964 75 92
207244 323 50 436 848 925 27 36 208370
487 519 224 60 676 818 54 78 975 209008
108 98 121 61 84 99 260 716 72 852

2-nie ciagnienie
Zł. 40.000 136642.
Po zł. 1000 Nr. Nr. 57349 81419 132106
192073.
Zł. 600 Nr. Nr. 75940 122630 157114
176146.
Zł. 500 Nr. Nr. 1228 36387 80040
114060 127692 173241 177840 198960
205890.
Zł. 400 Nr. Nr. 34 8913 15148 23031
38167 38264 39059 39931 49877 52007
55932 59470 62414 63681 66161 66465
72579 74756 76805 77037 78261 82613
85753 93579 93791 94357 95456 99499
101458 102678 102996 103129 104176
104622 108038 110051 116888 117452

191999 119042 123912 127862 130140
130462 130943 132815 137945 142807
144268 144276 147320 147827 148885
152654 161033 161110 166004 173134
181557 181571 182739 183687 192943
203001 205438 206608 208230.

Stawki
53 515 740 835 999 1292 360 958
62 2061 313 752 3624 4034 4101 326
594 684 5057 88 301 35 98 490 872
6299 632 716 7075 94 311 86 527 884
8220 8300 8444 9043 54 236 819.
10049 707 822 87 11176 405 741 919
89 12379 508 54 63 953 13263 566
788 14118 862 15061 565 674 16106
56 264 730 832 996 17248 953 59
18069 425 37 91 646 954 19047 443
80 96 331 855.
20724 355 623 811 21038 540 926
81 22121 404 586 679 781 914 82
23236 420 724 83 944 84 24154 474
25076 118 26478 531 665 863 27026 193
29066 460 28897 960 29053 816 42.
30035 347 449 633 41292 666 32189
371 830 62 31177 34394 437 801 35217
305 36302 421 60 539 791 852 37105 276
484 542 633 798 38117 217 336 75 483
39093 596 720.
40323 687 765 41137 595 42157 828 29
43420 538 447 114 422 879 906 33 45561
63468 219 57 344 527 76 682 791
47193 416 29 658 48172 220 59 469 508
925 49132 724 73 888.
50238 76 52114 660 884 53732 84854
722 877 944 55231 362 706 909 56198
327 458 862 57583 633 744 86 877 98
58102 88 285 464 598 861 59060 154 411
754 887.
60090 661 61509 36 673 62029 509 610 64
63110 492 810 56 64375 570 672 81 780
65244 822 72 66007 24 79 292 345 499
619 67 67061 353 836 62 68108 854 69128
653 63 74 814.
70319 29 80 582 985 71000 402 95 99
574 82 72144 775 802 73629 784 98 827
74010 75 395 585 648 52 711 872.
75041 182 558 670 948 70456 90 77272
598 702 818 78098 148 213 459 70272
579 93 659 902.
80020 63 702 81301 611 827 35 97
9

Szermierka dla kobiet



Zębskie gimnazjum angielskie wprowadziło u siebie obowiązkową naukę wladania bronią białą.

Zabawa chłopców w samochodzie

Nieopatrznie puścili w ruch motor i zgineli w nurtach wezbranej rzeki

BERLIN, 7.8. — W szwajcarskim mieście Freiburg dwaj chłopcy weszli do stojącego bez dozoru na ulicy samochodu osobowego.

Bawiąc się kierownicą i naciskając rozmaite dźwignie chłopcy spowodowali uruchomienie motoru. Samochód pomknął jak strzała ulicą i runął do wezbranej rzeki.

Z powodu wysokiego stanu wody chłopcy nie zdołano uratować.

Piętnaście tysięcy dolarów z dymem

Pożar składu Dawida Kohna w Łodzi

ŁÓDŹ, 7.8. — Tel. wł. — Wczoraj o godz. 8 wiecz. wybuchł groźny pożar przy ul. Piotrkowskiej 109.

Dom ten posiada 3 piętra, w podwórzu zaś szereg składów, m. in. materiałów chemicznych firmy Hagendorf oraz odpadków bawełnianych Dawida Kohna.

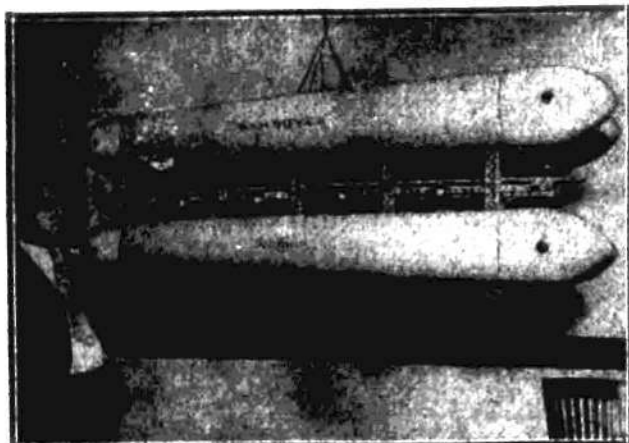
Pożar, rozszerzając się z błyskawiczną szybkością, zaczął zagrażać sąsiednim domom mieszkalnym.

Ludność w popłochu opuściła mieszkania.

Skład odpadków bawełnianych spłonął doszczętnie. Właściciel oblicza straty na 15 tys. dolarów. (P.)

W Gdyni aresztowany został za liczne oszustwa Wiktor Swida, właściciel wili w Kamiennie Górze, podający się za inżyniera i mający już 50 wyroków za różnego rodzaju szantaże.

Nowy model sterowca



Nowy model sterowca transoceanicznego skonstruowali nowojorscy technicy lotniczy, Ben Kopita i W. Boyes. Sterowiec jest obliczony na 1000 pasażerów i 140 ton bagażu.

0 2 miliony ludności

więcej w Nowym Jorku, niż Londynie

Nowy Jork zwyciężył Londyn co do ilości mieszkańców.

Według ostatniej statystyki opracowanej przez biuro statystyczne ludność Nowego Jorku wynosi 9.857.882 osób.

Ludność ta zamieszkuje obszar 20 mil. Londyn liczy tylko osób 7.864.130, zamieszkujących ten sam obszar.

W ciągu ostatnich 10 lat ludność Nowego Jorku powiększyła się o 2.037.260 osób.

Walka 400 czarno-białych więźniów

o wzięty basen do piłki wodnej

NOWY JORK, 7.8. — Tel. wł. — W więzieniu Welfare Island, położonej na wyspie między nowojorskim dzielnicami Manhattan a Brooklyn doszło wczoraj do krwawej walki między białymi a czarnymi więźniami, przy czym 7 więźniów zostało ciężko, 20 lekko poranionych.

Z pobliskich mostów tysiące przechodniów przyglądało się bitwie 400 więźniów. Dopiero silne oddziały policji zdołały przywrócić spokój.

Jak się później okazało, przyczyną bitwy był spór pomiędzy białą i czarną drużyną gry w piłkę wodną Base-Ball, o prawo do wzięcia basenu, przeznaczonego na tę grę.

— Według niepotwierdzonych doniesień z Szanghaju, podać się miał prezydent chińskiego rządu narodowego Czang-Kai-Szek do dymisji.

— Oddział Kurdów w sile kilkuset ludzi przekroczył granicę turecką i zaatakował Mardin. Przeciwno powstańcom wysłano oddziały kawalerii tureckiej.

Dla przyszłych automobilistów



Wózek niemowlęcy z motorkiem wynaleziony przez artystkę Duncley w Birmingham. Wózkowi temu nie brak nawet trabki samochodowej.

Maska pierrota

Z pośród 15 twarzy — znaleźć dwie zupełnie identyczne.



Dziki łabędź



Trudne niezwykle zdjęcie dzikiego łabędzia z młodem dokonane przez jednego z przyjaciół naszego pisma na Pomorzu.

Czy mąż ma prawo decydować za nieprzytomną żonę?

Ciekawy proces

Niezwykły proces wyłoczyła pewna pacjentka paryska szpitala lekarskiego.

Lekarz ten robił jej operację, i gdy chora była już uśpiona, zorientował się, że musi jej amputować pierś, na której miała nowotwór. Ponieważ chora była nieprzytomna, a przedtem o tym zabiegu nie było mowy, chirurg zwrócił się z zapytaniem do obecnego tam męża pacjentki.

— Czy pozwala pan na amputację? — spytał go.

— Pozwalam, — brzmiał odpowiedź.

Lekarz usunął pierś.

Pacjentka wyzdrowiała. Ale natychmiast po powrocie do zdrowia, oskarżyła swego lekarza o to, że bez jej pozwolenia zrobił jej taką operację i zażądała 200 tysięcy franków odszkodowania.

Lekarz tłumaczy się pozwoleniem męża chorej, a sąd będzie musiał rozstrzygnąć, czy mąż miał prawo w tym wypadku decydować za żonę.

SIRASZNA EPIDEMIA

wśród dzieci alzackich

STRASBURG, 7.8. — Tel. wł. — Epidemia paraliżu u dzieci przybiera coraz bardziej niepokojące rozmiary w Alzacji.

Dotychczas stwierdzono w przeszło 70 gminach wypadki tej groźnej choroby, których w ciągu ubiegłych dwóch miesięcy było ogółem przeszło 270.

Statek wędkarzy



Zapamiętali wędkarze amerykańscy wyleżdżają na połowy na pełnym oceanie. Wyłączyli te zorganizowali sprytny przedsiębiorca, który dobrze zarabia na namiotach rybaków — amatorów.

IRENA SARZYCKA 13

PANNA IRKA

POWIEŚĆ

Wyleciała z klasy I w dodatku trzasnęła drzwiami. Żal mi było wtedy naszej Irki. Wiedziałem, że kto jak kto, ale ona wierna swym rycerzom pozostanie, a jeżeli nawet przez chwilę uległa czarowi „tych lowelasów” to przecież potem głośno określiła swój do nich stosunek. Zebrałem tedy „klub” w kupę i tłumaczyłem tak, a tak... Irki potępić nie należy, na wet i tamtych gości... no cóż... kobietka pusto ma we łbie od urodzenia. Zjawiał się taki jeden z drugim dureń: koleżanko ach... koleżanko... och! nasze panny nie przyzwyczajone oglądały i tyle.

Trzeba więc nie z nimi, ale z tymi glancusiami wojować...

— Tak! Musimy ich zgnieść... jak tatarów.

— Od czego fortele?... — przy pomniłem Zagłobę...

W zupełnej zgodzie doszliśmy do parku... patrzymy a na lawce siedzi Irka i beczy na cały głos, a obok niej Bohdan (teraz chodzi do łódzkiej szkoły). Jak nas zobaczył, to walił prosto do klubu zdumiałego i mówi krótko a węzłowato:

— Świńcie jesteście, tak się z ko-

pokój był z balkonem. Wleźł do swych pokoi, a tu ani rusz światła zapalił się nie chce („klub” powykręcał lampki) świeca zapalona jak mogą, wreszcie buch w puch i za niecałe pół godziny zaczęli chrapać. Wtedy przez ko- rtyarz przemknęły jakieś cienie... i straszne, niesamowite jęły wy- czyniać historie z uśpionymi. A tak nadzwyczajnie delikatnie i o- strożnie, że żaden z operowanych nawet nie pisał. Spracowaliśmy się jak woły, ale trzy frontowe balkony drugiego piętra były u- dekorowane siennikami, na któ- rych w objęciach Morfeusza spo- czywały dziwaczne ludzkie isto- ty o głobach w kolorowe kropki

i czuprynach lśniących gumą a- rabską. Następnie balkony się zamknęły na klucz i duchy znik- nęły unosząc z sobą garderobę śpiących.

Zwykle już o 8-ej przed szkołą był ruch, ale co się działo w ów pamiętny poniedziałek, to trudno sobie wyobrazić: Na trzech bal- konach bursy miało się w zawo- jach kółder sześciu różnolichowa- nych młodzieńców o szpiecie ko- lorowych obliczach, ku zupełnie oszałamiającej radości widzów. Pan- ny... te same panny, które zapew- no wczoraj niejedno urońiły wstę- piem z powodu rycerskich ta- ncerzy, dziś stały w oknie 6-ej klasy, akurat naprzeciwko balko-

nów i śmiały się do łez. Ba!... na- wet befrada była ubawiona, a do- chodzenie tej zawiłanej historii przyniosło tylko niemile dla bur- siaków oświadczenie dyrektora, że 12-ta godzina wcale nie jest odpowiednia na powrót do bur- sy. Od tej pory po dziewiętej nie wolno im było wyjść poza jej obręb.

Na zebraniu klubu wystąpiłem z szeregu i ożajmłem uroczy- ści:

— Irko, cały ten kawał jest po- myślem Staska, który nie ma od- wagi cię przeprosić.

Kolekdy otworzył szeroko o- czy, a ja mówiłem dalej podnie- cony:

— Przebac mu, żebyś wie- działa, ile zdrowia i nerwów ko- ształo go wykonanie planu.

— Ależ to nie ja... Irko... to on sam — wyjął Stasiek.

Panna Irka podrapała się w czuprynę i pyta ostro:

— Chłopcy, bez blagi, czyj to pomysł?

— Benon! — huknęli.

— Benon, pasuję cię na ryce- rza, jesteś zuch... trochę frajer, ale zuch... daj pyska. — Przy- pletła mi wstążkę, ucałowała i zwraca się do Stacha:

— Zapamiętaj sobie, że tylko na prośbę ot tego zacnego kawa- lera przebaczam ci i do łask swoich przywracam.

Zebrałem zakończył chórally śpiew, a ja stanowczo byłem pół-

przytomny. Swój drogą Irka by- ła szelma dziewczyna i zupełnie niepotrzebnie zakochała się w tym siedmioklasistce, co miał bluzę z szamerunkami, prawda Stachu?

Kończąc, bo gdy zaczęła dalej wspominać, to gotów jestem, jak ongi rzucić serce pod stopy ma- tej, roztrzepanej dziewczynce, której było tak do twarzy z ty- tułem królowej.

ROZDZIAŁ IV.

Opowiadanie Stefana

Stuchajno, Benek, nie bądź taki „Korfanty” i nie usiłuj wma- wiać w czytelników, że historia z bursiakami kosztowała nas du- żo zdrowia i nerwów. Zresztą „każda myszka swój ogonek chwali”, ale głupi się zorientuje, że jako? Sześciu śpiących dra- bów wynieść na balkon i jeszcze im w dodatku geby umalować, a oni nic?... Ani ręka, ani noga? Odrzuć powiesz, że cała stypa (to jest zwrot mało literacki, ale zato w stu procentach sztubacki, a ja w tej chwili jestem właśnie sztubakiem) przyszła nam z ta- wnością, gdyż... Towarzystwo było grzecznie zalane pon- czem, którym poczęstowała ich mamusia Wilmy i... nietylko pon- czem którym sobie w drodze po- wrotnej gardziotka przepłókał. Tak... tak. Tańczyli najpierw i po- pijali sobie po rykersku później, ale rozebrało ich w samą porę.

(D. c. n.)



W TEJ CHWILI MARSZ ZA DRZWI! Fotos do powieści w wykonaniu artystów teatru „Wesoły Włocław” z p. Hór- skim na czele.

i tanie. Lipowa 51, Ciecioroko	ówce gm. Zabłu dów.
-----------------------------------	------------------------